Sygnatura akt VI Ka 549/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia ***2 października 2015*** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata

SSO Kazimierz Cieślikowski

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Elżbiety Ziębińskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 2 października 2015 r.

sprawy ***T. M. (1)*** ur. (...) w B.

syna M. i J.

oskarżonego z art. 231§1 kk i art. 266§2 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 6 marca 2015 r. sygnatura akt VI K 879/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 549/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 8 maja 2014 r. uniewinniono oskarżonego T. M. (1) od tego, że w okresie od 4 do 10 sierpnia 2012 roku w P. jako funkcjonariusz Wydziału (...)Komendy Miejskiej Policji w P. przekroczył swoje uprawnienia dokonując bezpodstawnego sprawdzenia w bazie (...) danych dotyczących pojazdu M. (...) o nr rej. (...) działając na szkodę interesu publicznego, a następnie ujawnił osobie nieuprawnionej informacje, które uzyskał w związku z wykonywaniem czynności służbowych w zakresie danych dotyczących właściciela w/w pojazdu, a której ujawnienie mogło narazić na szkodę prawnie chroniony interes, tj. od przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. i art. 266 § 2 k.k. z zw. z art. 11 § 2 k.k. Wyrok ten został uchylony wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 16 września 2014 r.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 6 marca 2015 r. na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył wobec oskarżonego T. M. (1) postępowanie karne o to, że w okresie od 4 do 10 sierpnia 2012 roku w P. jako funkcjonariusz Wydziału (...) Komendy Miejskiej Policji w P. przekroczył swoje uprawnienia dokonując bezpodstawnego sprawdzenia w bazie (...) danych dotyczących pojazdu M.

(...) o nr rej. (...), uzyskując w ten sposób informacje – w związku z wykonywaniem czynności służbowych – właściciela tego pojazdu, a następnie ujawnił osobie nieuprawnionej powyższe informacje, co mogło narazić na szkodę prawnie chroniony interes, tj. popełnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 266 § 2 k.k. - na okres próby jednego roku. Sąd zobowiązał oskarżonego do uiszczenia świadczenia pieniężnego w kwocie 1000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Ponadto sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę i obciążył go wydatkami postępowania.

Od powyższego wyroku apelację wywiedli obrońca oskarżonego i oskarżyciel publiczny.

Obrońca oskarżonego zaskarżył powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego. Skarżący podniósł obrazę prawa materialnego, tj. art. 266 § 2 k.k. poprzez błędne przyjęcie, iż oskarżony swym zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona czynu zabronionego opisanego w/w przepisie. Skarżący podniósł obrazę przepisów postępowania, tj. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, tj. zaniechanie przesłuchania świadków R. K. (1), J. K. (1) i R. N., o których wspomina świadek K. N. [zeznania z dnia 30.08.2013 r.] oraz zaniechanie powołania biegłego sądowego, który by ostatecznie ustalił czy dane, o które dopytywał oskarżony zostały przez niego odczytane, co niewątpliwie miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Skarżący podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 k.p.k., polegający na formułowaniu wniosków i tłumaczeniu kwestii niewyjaśnionych lub nieudowodnionych w procesie na niekorzyść oskarżonego, w szczególności zbagatelizowanie kwestii odczytu pozyskanych przez oskarżonego danych z systemu (...), czemu Sąd I instancji wielokrotnie daje wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co niewątpliwie miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Obrońca zarzucił także obrazę przepisu postępowania, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. polegającą na zastosowaniu sposobu oceny dowodów sprzecznego z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez:

błędne uznanie, że sprawdzany przez oskarżonego pojazd jest w dyspozycji, podczas gdy z zeznań świadków P. Ś. i G. O. wynika, że zaznaczenie „w dyspozycji" mogło być przypadkowe, a sprawdzenie w (...) zamiast w „patrol" było powszechnie stosowane w dacie, w której dokonano sprawdzenia;

błędne uznanie, że oskarżony odczytał odpowiedź z systemu (...), mimo iż przeczą temu materiał dowodowy;

błędne uznanie, iż oskarżony pozyskał dane osobowe K. N. oraz

nierozważenie innej możliwości pozyskania danych osoby poszkodowanej, a to wobec treści zeznań świadka M. S., który wskazał, iż dane te uzyskuje się również od pracowników urzędów.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Od powyższego wyroku apelację wniósł także oskarżyciel publiczny, który zaskarżył go w całości na niekorzyść oskarżonego. Prokurator orzeczeniu temu zarzucił obrazę przepisów prawa karnego materialnego, a to art. 231 § 1 k.k., co w konsekwencji doprowadziło do wyeliminowania przepisu art. 231 § k.k. i art. 266 § 2 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. Skarżący zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść, polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, iż wina oskarżonego T. M. (2) oraz społeczna szkodliwość jego czynu nie są znaczne, a postawa oskarżonego uzasadnia przypuszczenie, że w/w będzie przestrzegał porządku prawnego, co w konsekwencji pozwoliło Sądowi na wydanie wyroku warunkowo umarzającego postępowanie karne wobec w/w oskarżonego, podczas gdy prawidłowa i wszechstronna ocena przeprowadzonych dowodów prowadzić musi do wniosku, iż stopień winy T. M. (1) i stopień społecznej szkodliwości jego czynu są znaczne a postawa oskarżonego wyklucza możliwość rozciągnięcia nad nim dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania karnego. Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Zarzuty zawarte w apelacji obrońcy oskarżonego nie okazały się zasadne.

Sąd Rejonowy przeprowadził zupełne postępowanie dowodowe, zgromadzone dowody poddając wnikliwej, zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego ocenie. Ocena dowodów występujących w sprawie była prawidłowa.

Słusznie sąd pierwszej instancji przyjął, że oskarżony świadomie dokonał sprawdzenia danych właściciela pojazdu w terminalu. Nie można w tym przypadku mówić o pomyłce oskarżonego przy wpisywaniu informacji. Pomyłka mogłaby mieć miejsce, gdyby oskarżony pomylił jeden lub dwa znaki wpisując dane do terminala, a także wtedy gdyby w danym dniu dokonywał wiele takich wpisów. Natomiast w niniejszej sprawie tak nie było. Po pierwsze informacja o pojeździe została wpisana z terminalu oskarżonego, który miał obowiązek posługiwania się swoim numerem PIN i nie podawania go nikomu innemu (a o takiej ewentualności nie wspominał). Po drugie z danych (...) wynika, iż w dniu 4 sierpnia 2012 r., kiedy oskarżony pełnił służbę w godzinach 20.00-04.00, tylko jeden raz podczas całej służby w tym dniu użył terminala w celu sprawdzenia danych osoby podając numer rejestracyjny samochodu. Było to o godz. 21:28. W tym czasie pojazd M. (...) o nr rej. (...) nie podlegał jego kontroli drogowej, ponieważ nie znajdował się w tym miejscu, na co wskazują wiarygodne zeznania K. N. i państwa K., czyli osób, które użytkowały ten pojazd. Ani wcześniej ani też później tego dnia oskarżony nie użył swojego terminala do sprawdzenia innych danych. Zatem wersja taka, że oskarżony wpisał te dane przypadkowo nie jest racjonalna. Po trzecie należy też wziąć pod uwagę, że w czasie wprowadzania numeru rejestracyjnego (...) oskarżony prowadził czynności związane z zupełnie innym pojazdem – samochodem K. S.. Kontrola drogowa przeprowadzana z udziałem K. S. miała miejsce o godz. 21:20, a więc w bliskiej odległości czasowej z wprowadzeniem danych przez oskarżonego do terminala. Słusznie sąd I instancji przytoczył numery rejestracyjne wpisane do terminala przez oskarżonego oraz numery rejestracyjne samochodu kontrolowanego świadka. Numery te są tak różne, że należy wykluczyć omyłkę. Nawet gdyby przyjąć omyłkę oskarżonego to zasady prawidłowego rozumowania nakazują, aby oskarżony powtórzył wpisywanie już prawidłowych numerów rejestracyjnych. Natomiast oskarżony tego nie dokonał. Nawet gdyby przyjąć, że terminal w tym czasie zawiesił się z nieznanych powodów, to nie wiadomo dlaczego oskarżony nie zgłosił tego faktu drogą radiową do oficera dyżurnego. Z uwagi na przywołane okoliczności należało przyjąć, iż w rzeczywistości wpisanie numerów rejestracyjnych samochodu M. nie mogło być omyłką związaną z kontrolą drogową pojazdu R. (...) K. S. (kontrola ta było o godz. 21.20 a dane z (...) były dostarczone o godz. 21:28).

Za niezasadne należy przyjąć, że zaznaczenie opcji „w dyspozycji" na terminalu oskarżonego było przypadkowe. Z zeznań G. O. wynika, że opcja „w dyspozycji" dotyczy sytuacji, gdy policjant ma fizyczny kontakt z osobą i przeprowadza z nią czynności. Innym powodem sprawdzenia jest opcja „do sprawy" gdzie wpisuje się numer sprawy. W takim przypadku kontakt fizyczny z osobą lub pojazdem nie jest wymagany. Za niesłuszne należy uznać także to, że stosowanie opcji (...) zamiast „patrol" na terminalu było powszechnie stosowane przez funkcjonariuszy policji kontrolujących ruch drogowy w dacie zdarzenia. W tym względzie należało oprzeć się na zeznaniach G. O., który szczegółowo opisał procedurę sprawdzania na urządzeniu danych osób i pojazdów. Według niego patrole policji miały obowiązek korzystania z funkcji „patrol", ponieważ to sprawdzenie było wówczas bardziej udokumentowane pod względem czynności policjanta. Funkcja ta pozwalała na udokumentowanie powodu sprawdzenia przez policjanta jak również dodatkowych danych. Natomiast funkcja (...), czyli (...) była w zasadzie przeznaczona dla dyżurnych i była pozbawiona tych dodatkowych danych. Z tego wynika, że uzyskanie danych poprzez użycie opcji „patrol" wymagało podania dodatkowych informacji. Zatem zachowanie oskarżonego polegające na użyciu prostszej opcji wymagającej podania jedynie podstawowych danych oznacza, że oskarżony świadomie zastosował ten sposób w celu szybkiego uzyskania informacji. Przy funkcji (...) oskarżony nie musiał uzupełniać dodatkowych danych oraz nie musiał podawać zakończenia sprawy. Oskarżony dysponował jedynie numerami rejestracyjnymi pojazdu, nie znał innych danych, zatem korzystniejsze dla niego było skorzystanie z opcji (...), dzięki której uzyskał pełne dane na temat właściciela pojazdu. Oskarżony nie musiał także podawać w jaki sposób zakończył sprawę, ponieważ wpisane przez niego dane nie były związane z żadną czynnością służbową wykonywaną przez niego, a jedynie dokonywane na prywatną prośbę innej osoby.

Na podstawie prawidłowo ocenionego materiału dowodowego wynika, że oskarżony odczytał odpowiedź z systemu (...). Z dokumentacji uzyskanej od administratora bazy wynika, że dane zostały przez oskarżonego pobrane. Na terminalu była informacja, że odebrano odpowiedź. Oznacza to, że dane zostały przesłane do terminala mobilnego i były w dyspozycji policjanta. To, że terminal nie wskazał, że te dane były odczytane nie oznacza, że oskarżony nie zapoznał się z nimi. Z pisma Komendy Głównej Policji (k. 530) wynika, że określenie „brak odczytów" oznacza, że osoba sprawdzająca uzyskała odpowiedź z systemu, lecz system nie odnotował czy osoba ta wchodziła w szczegóły tej odpowiedzi. Biorąc pod uwagę fakt, że sprawcy pobicia K. N. znali adres zamieszkania R. K. (1), czyli właściciela samochodu M. (...) oznacza, że otrzymali tę informację z systemu (...). Okoliczność ta świadczy o tym, że rzeczywiście te dane zostały odczytane przez oskarżonego i następnie przekazane innej nieustalonej osobie. Te dwa zdarzenia niewątpliwie należy ze sobą wiązać. Argumentem przemawiającym za tą wersją jest to, że według wiarygodnych zeznań R. i J. K. (2) sprawcy myśleli, że pobili właściciela pojazdu. W tym względzie na wiarę zasługują zeznania R. K. (2), który dokładnie opisuje po kolei przebieg rozmowy z osobą, która do niego dzwoniła i myślała, że on jest tą osobą, która była przez nich wcześniej pobita. Osoba ta dopiero w trakcie rozmowy zorientowała się, że pobity przez nich mężczyzna nie nazywa się R. K. (1). W tym względzie tę wersję potwierdzają także bilingi numerów telefonów, które kontaktowały się z K.. Świadczy to o pomyłce sprawców pobicia co do personaliów osoby. Jednocześnie potwierdza to fakt, że sprawcy pobicia posługiwali się danymi właściciela pojazdu. A takie dane mogli zdobyć jedynie od osoby, która była uprawniona do ich uzyskania poprzez system (...). Natomiast z zeznań M. S. wynika, że informacja ta miała pochodzić od funkcjonariusza policji. Sześć dni przed pobiciem jedynym funkcjonariuszem policji sprawdzającym w bazie (...) dane pojazdu był oskarżony. Zatem należało uznać, iż oskarżony z systemu (...) uzyskał informację o tym, że właścicielem pojazdu M. (...) o nr rej. (...) jest R. K. (2), który mieszka w S. przy ul. (...). Tam też udali się sprawcy pobicia, a jedynie przypadek sprawił, że w tym domu znajdował się K. N.. Z uwagi na to, że wśród sprawców była również kobieta, która miała zostać wcześniej pobita przez K. N. a która potwierdziła to, że on jest tym sprawcą to nieznani sprawcy pobicia początkowo nie wiedzieli, że dane personalne tej osoby są inne. Dopiero później - na co wskazują zeznania państwa K. - sprawcy zorientowali się, że osoba przez nich pobita nie nazywa się R. K. (1). Także według relacji M. S. uzyskał on adres zamieszkania sprawcy pobicia prostytutki oraz dane personalne R. K. (1) i o niego też pytał przed posesją w dniu 10 sierpnia 2012 r., co zostało potwierdzone także przez E. K.. Zatem fakt, iż sprawcy posiadali dane osobowe R. K. (1) a nie K. N. potwierdza wersję, że sprawcy posiadali te informacje na podstawie systemu (...).

Niesłusznie skarżący zarzucił, że sąd nie rozważył innej możliwości pozyskania danych osoby poszkodowanej, a to wobec treści zeznań świadka S., że dane te uzyskuje się również od pracowników urzędów. Z zeznań tego świadka wynika bowiem, że dane dotyczące właściciela pojazdu, sprawcy pobicia K. N. uzyskali od funkcjonariusza policji. W bliskim czasie przed zdarzeniem tylko jeden funkcjonariusz policji, którym jest oskarżony dokonał tego sprawdzenia. Miało to miejsce w dniu 4 sierpnia 2012 r., przy czym pobicia dokonano w dniu 10 sierpnia 2012 r. Ta zbieżność czasowa świadczy o uzyskaniu tej informacji od oskarżonego, zwłaszcza, że do systemu (...) na temat danych pojazdu M. zwrócono się od 2010 r. tylko raz, właśnie w dniu 4 sierpnia 2012 r. przez oskarżonego. Natomiast to, że na rozprawie świadek podał, że takie informacje mogą być pozyskiwane także od pracowników urzędów było jedynie odpowiedzią na zapytanie obrońcy oskarżonego, a nie wypowiedzią świadka dokonaną samą z siebie i relacją o osobistych spostrzeżeniach. Otóż wiedzą powszechną jest, że dane na temat właściciela pojazdu oprócz bazy (...) posiadają także urzędy miejskie. Jednakże w niniejszej sprawie świadek S. konsekwentnie podawał, że informacja na temat danych osobowych właściciela pojazdu pochodziła właśnie od funkcjonariusza policji. Informację taką przekazał także rodzinie K. N. podczas przyjazdu do nich na posesję w dniu 10 sierpnia 2012 r. O tym fakcie mówi sam K. N., który zeznał, że usłyszał tę informację od osoby ze swojej rodziny, ale nie był pewny od której dokładnie. Zatem konsekwentne twierdzenie M. S. i przekazywanie takiej informacji innym osobom tuż po zdarzeniu świadczy o pewności co do tego, że sprawdzenia w bazie (...) miał dokonać funkcjonariusz policji a nie inny pracownik.

Przywołane przez obrońcę oskarżonego zarzuty nie świadczą więc o naruszeniu art. 7 k.p.k. Bowiem sąd I instancji zgromadził wszystkie niezbędne dowody, poddał je wnikliwej, zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego ocenie.

Sąd rejonowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy i na podstawie zebranych dowodów dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych. Niesłusznie wskazuje obrońca w apelacji, że sąd I instancji powinien przesłuchać na rozprawie świadków R. K. (1), J. K. (1) i R. N.. Sąd odczytał zeznania tych świadków w trybie art. 394 § 2 k.p.k. w zw. z art. 392 § 1 k.p.k. przy braku sprzeciwu obecnych stron uznając, że nie jest konieczne bezpośrednie przesłuchanie świadków na rozprawie. Oskarżony i jego obrońca w tym czasie byli obecni na rozprawie i nie wnosili o bezpośrednie przesłuchanie świadków. Dopiero na etapie apelacji podnieśli zarzut nieprzesłuchania tych świadków. Zasadnie sąd rejonowy poprzestał tylko na odczytaniu tych zeznań, ponieważ świadkowie ci zeznawali na okoliczność pobicia K. N., a więc nie na okoliczności bezpośrednio dotyczące oskarżonego. Zeznania tych świadków były wzajemnie spójne, także zgodne z danymi telekomunikacyjnymi, stąd też nie było konieczności przesłuchania ich przed sądem. To, że świadek K. N. wskazał, że dowiedział się, że osoby, które go pobiły mówiły, że dane adresowe uzyskały od policjanta jednak nie wie dokładnie czy usłyszał to od żony, teścia lub teściowej nie oznacza jeszcze konieczności przesłuchania tych osób na tę okoliczność, zwłaszcza po znacznym okresie czasu, jaki upłynął oraz wobec faktu, że wcześniej na tę kwestie nie naprowadzali, co nie dziwi, gdyż ciężar ich zeznań położony był na samo pobicie. Sąd I instancji prawidłowo ustalił źródło pozyskania danych adresowych, a to, że obrońca widzi inne możliwości uzyskania tych danych nie oznacza, że jego wątpliwości są uzasadnione.

Sąd rejonowy również nie dopuścił się obrazy art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. poprzez niedopuszczenie z urzędu biegłego, który by ustalił, czy dane z terminala zostały odczytane przez oskarżonego. Stawiając ten zarzut apelujący nawet nie wskazał biegłego jakiej specjalności miałby dopuścić sąd. Zapewne chodzi o biegłego znającego się na obsłudze terminali policyjnych. Natomiast zarzut ten nie jest trafny, bowiem przeprowadzenie dowodu nie jest konieczne do wykazania tej tezy dowodowej. Na temat działania terminali w szeroki i szczegółowy sposób wypowiedział się G. O. będący funkcjonariuszem Wydziału (...) Komendy Wojewódzkiej Policji w K.. Świadek ten podał, że nie wie, czy oskarżony ostatecznie odczytał te informacje. Natomiast nie powoduje to konieczności powołania biegłego, ponieważ biegłego powołuje się tylko wtedy, gdy zajdzie potrzeba uzyskania wiadomości specjalnych. Natomiast w tym przypadku, nie była potrzebna ta wiedza, ponieważ sposób działania terminali został przedstawiony przez świadka O. a jedyne czego ten świadek nie był w stanie podać, to to, czy oskarżony w rzeczywistości odczytał dane dostarczone mu na jego terminal. Jednakże ta okoliczność została ustalona przez sąd po przeprowadzeniu oceny zgodnej z rygorami art. 7 kpk, poprzez oparcie się na zeznaniach świadków zeznających na temat pobicia K. N.. Uznając za wiarygodne opisane przez nich okoliczności i przebieg pobicia w dniu 10 sierpnia 2012 r. należało przyjąć, iż te dwa zdarzenia są ze sobą powiązane. To znaczy do pobicia doszło wskutek tego, że sprawcy mieli adres zamieszkania właściciela pojazdu M., a adres ten uzyskali od osoby, która miała dostęp do bazy (...). Biorąc pod uwagę, że jako jedyny w tym czasie sprawdzenia dokonywał oskarżony należało przyjąć za logiczne, że dane, które wpłynęły na jego terminal zostały przez niego odczytane. Dokonując logicznego wyjaśnienia tej kwestii nie zachodziła potrzeba powołania biegłego do udzielenia odpowiedzi na to pytanie. Ponadto jak wynika z zeznań funkcjonariuszy policji a także z wyjaśnień oskarżonego obecnie jest wprowadzony w policji nowy system pod nazwą (...), który działa inaczej niż poprzedni. Zatem obecnie dowodu w postaci biegłego nie da się przeprowadzić, bowiem biegły musiałby przeprowadzić badania na systemie, którego już nie ma, bo został zastąpiony nowszym systemem. Także uwzględniając informacje Komendy Głównej Policji dotyczące nieprawidłowości w działaniu raportów w trybie kontroli i nadzoru, dotyczących poziomu odczytów w bazie (...) (k. 285) należy uznać, że także z tego powodu dowodu z opinii biegłego nie da się przeprowadzić. Zatem biorąc pod uwagę powyższe przeprowadzenie dowodu z biegłego z zakresu działania terminali policyjnych nie było potrzebne, a obecnie nie jest już możliwe, ale przede wszystkim nie niezbędne.

Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 5 § 2 k.p.k. poprzez formułowanie wniosków i tłumaczenie kwestii niewyjaśnionych lub nieudowodnionych na niekorzyść oskarżonego. Rzeczywiście w niniejszej sprawie występowały fakty, które nie miały potwierdzenia w bezpośrednich dowodach. To postępowanie miało charakter poszlakowy, pomimo tego, iż nie zgadza się z tym obrońca oskarżonego, twierdząc, że muszą istnieć niepodważalne dowody winy oskarżonego, a nie wyjaśniono wszystkich okoliczności sprawy. Jednakże oparcie się sądu na dowodach pośrednich i dokładne wytłumaczenie ich powiązania ze sobą nie może automatycznie świadczyć o obrazie art. 5 § 2 k.p.k. Nie jest tak jak podaje apelujący, że sąd I instancji kieruje się jedynie domysłami i tworzy możliwe scenariusze

zdarzeń, aby uwiarygodnić poszlaki. Wszystkie kwestie, które w postępowaniu były wątpliwe sąd I instancji jasno wytłumaczył wskazując na jakich się opiera dowodach, dlaczego daje im wiarę lub nie. Kwestie te, jak chociażby brak dowodu na to, że oskarżony odczytał dane z terminala zostały przekonująco przedstawione poprzez wskazanie na ciąg poszczególnych faktów łączących się ze sobą, które uzasadniają przyjęcie sprawstwa oskarżonego. To, że wytłumaczenie tej kwestii zostało dokonane na niekorzyść oskarżonego nie świadczy jeszcze o naruszeniu przepisu procesowego nakazującego w razie wątpliwości orzekać na korzyść oskarżonego. Tylko wtedy przepis art. 5 § 2 k.p.k. mógłby mieć zastosowanie, gdy powstałych wątpliwości nie sposób za pomocą żadnego dowodu wyjaśnić. Natomiast w niniejszej sprawie sąd za pomocą innych dowodów, a to zeznań świadków, danych telekomunikacyjnych i danych (...) wyjaśnił te wątpliwości. Ten ciąg poszlak łączących się ze sobą, który wystąpił w niniejszej sprawie świadczył o braku wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego.

Skarżący niesłusznie wskazuje na obrazę przepisu prawa materialnego art. 266 § 2 k.k., poprzez błędne przyjęcie, że oskarżony swoim działaniem wypełnił znamiona tego przepisu. Zarzut ten w istocie zmierza do wykazania, że sąd I instancji popełnił błąd w ustaleniach faktycznych przyjmując, że oskarżony ujawnił osobie nieuprawnionej dane, które pozyskał w związku z wykonywaniem czynności służbowych. Natomiast o naruszeniu prawa materialnego można mówić dopiero wtedy, gdy sąd dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych ale na ich podstawie zastosował błędną kwalifikację prawną.

Przechodząc do omówienia apelacji Prokuratora to należy uznać, że okazała się skuteczna, co spowodowało konieczność uchylenia wyroku i jego przekazania do ponownego rozpoznania.

Sąd I instancji prawidłowo wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, zebrał wszechstronny materiał dowodowy i należycie go ocenił, jednakże błędnie przyjął, że wina i społeczna szkodliwość czynu oskarżonego nie jest znaczna.

Słusznie sąd rejonowy przyjął, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona przestępstwa. Działanie oskarżonego polegało na bezpodstawnym sprawdzeniu w bazie (...) danych pojazdu a następnie ujawnieniu danych właściciela pojazdu osobie nieuprawnionej. Oskarżony popełnił ten czyn będąc funkcjonariuszem publicznym i jednocześnie w czasie pełnienia służby. Działanie polegające na sprawdzeniu pojazdu w dostępnej mu bazie (...) było ściśle związane z wykonywaną przez niego pracą, ponieważ oskarżony pełnił obowiązki na stanowisku referenta Wydziału (...). Zatem do codziennych jego zadań należało m.in. sprawdzanie danych w systemie (...). Dokonując tego czynu oskarżony działał z pełną świadomością konsekwencji prawnych wynikających z tego działania. Dlatego też stopień winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego należy ocenić jako znaczny. Oskarżony bowiem jako funkcjonariusz publiczny jest zobowiązany do zachowania w tajemnicy informacji, o których dowiedział się w związku z wykonywanym zawodem. Praca wykonywana przez oskarżonego jest zawodem zaufania publicznego. Oczywiście zarzucany oskarżonemu czyn jest przestępstwem indywidualnym, a jego podmiotem może być wyłącznie funkcjonariusz publiczny, ale w wypadku oskarżonego rodzaj wykonywanej służby, której celem jest min. ochrona bezpieczeństwa osób, w powiązaniu z udostępnieniem informacji, o których mowa w niniejszym postępowaniu, nie pozwala na tak wyrozumiałą ocenę stopnia społecznej szkodliwości zachowania, jak uczynił to Sąd meriti. Oskarżony swoim zachowaniem podważył zaufanie do Policji. Oskarżony bezpodstawnie uzyskał informacje dotyczące właściciela pojazdu oraz jego miejsca zamieszkania. Są to informacje prywatne, do których dostępu nie powinien mieć oskarżony jeżeli nie są związane z pełnioną przez niego służbą a tym bardziej inne osoby. Informacje te są wrażliwe, ponieważ dane takie jak imię i nazwisko a także miejsce zamieszkania są bardzo ważne dla każdej jednostki. Ich ujawnienie niejednokrotnie może powodować negatywne konsekwencje. Zachowanie oskarżonego w pierwszej kolejności było działaniem na szkodę interesu publicznego, ponieważ godziło w dobre imię Policji i wizerunku wszystkich funkcjonariuszy Policji. Po wtóre działanie to było dokonane na szkodę osoby, której dane ujawniono, czyli na szkodę R. K. (2) a pośrednio także na szkodę K. N.. Ostatecznie działanie to okazało się na tyle naganne, że osoby, którym udzielono tej informacji wykorzystały ją dla dokonania przez nich innego przestępstwa, czyli tego przed czym oskarżony powinien bronić społeczeństwo. Oskarżony powinien mieć w świadomości, że udostępniona przez niego informacja może wywołać także podobnie poważny skutek, bowiem w przypadku gdyby ktoś potrzebował tej informacji dla legalnych celów, to w legalny sposób starałby się ją uzyskać, a nie jak w tej sprawie za

pomocą bezpodstawnego działania funkcjonariusza policji. Przyjęcie nieznacznego stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości skutkowało niezasadnym warunkowym umorzeniem postępowania karnego wobec oskarżonego.

Odnośnie przyjętej przez sąd I instancji kwalifikacji prawnej należy wskazać, że nie przekonują wywody o przyjęciu, ze występek z art. 266 § 2 kk jest lex specialis do art. 231 § 1 kk. Nie jest tożsamym, ani szerszym, a obejmującym cały zakres, pojęcie działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, z możliwością narażenia na szkodę prawnie chroniony interes poprzez ujawnienie informacji, o której mowa w art. 266 § 2 kk, zakresy tych pojęć jedynie w części się krzyżują. Podobnie za kwalifikacją kumulatywną przemawia stanowisko komentatorów, tak min. Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do artykułów 222–316, red. dr hab. Michał Królikowski, dr hab. Robert Zawłocki, Wydawnictwo: C.H.Beck, Wydanie: 1, Rok wydania: 2013.

Mając powyższe na uwadze należało uchylić zaskarżony wyrok na podstawie art. 437 k.p.k. i art. 438 k.p.k. Uwzględniając wskazane wyżej okoliczności, które legły u podstaw uchylenia zaskarżonego wyroku Sąd przeprowadzi postępowanie dowodowe bezpośrednio w zakresie, jaki jest konieczny dla prawidłowej oceny stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości zachowania oskarżonego oraz oceny prawnej jego zachowania, skupiając się na wyjaśnieniach T. M. (1). W pozostały zakresie, jako nie mającym wpływu na uchylenie wyroku, Sąd szeroko skorzysta z przepisu art. 442 § 2 kpk, bacząc by w wypadku zgłaszania przez strony wniosków dowodowych uzyskać tezę dowodową oraz należycie ocenić okoliczności, o których mowa w art. 170 § 1 kpk, czy też potrzebę sięgania po wiadomości specjalne, o czym mowa w art. 193 § 1 kpk, z uwzględnieniem poczynionych wyżej uwag.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok, a sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sąd Rejonowemu w Tarnowskich Górach.